

# Moskwa, Ja

Jak pies bezdomny id&#281; sam,  
Jak dziecko, kt&#oacute;re wierzy wam!  
Na horyzoncie tylu k&#322;amstw,  
Jak oszukany brzeg bez fal - to Ja!

M&#oacute;j nienormalny spok&#oacute;j, gniew,  
I upojny tak s&#322;oneczny dzie&#324;!

Ma&#322;y trzask i run&#261;&#322; ca&#322;y las,

Tak niepewnie ju&#380; my&#347;la&#322;em, kim jestem - Ja!

Tak bardzo, z ca&#322;yh si&#322;, pragniemy wszyscy &#380;y&#263;,

I kocha&#263; mocniej, cho&#263; brakn&#261;&#263; mo&#380;e si&#a

I wierzy&#263; tak, &#380;e nawet k&#322;ama&#263; nie ma jak

I dawa&#263; a nie bra&#263;, wszystko jedno jak!

Kim jestem w&#322;a&#347;nie &quot;Ja&quot; i kim jest ten, co &#380;y&#263;cie da&#a

Kt&#oacute;r&#281;dy droga? Czy dojd&#281; kiedy&#347; Tam?

Zrozumie&#263; tyle spraw i stan&#261;&#263; twarz&#261; w twarz

Na Nowej Drodze z prawdziwym moim &quot;Ja&quot;!

Ja! Ja! Ja!

Jak pies bezdomny id&#281; sam,

Jak dziecko, kt&#oacute;re wierzy wam!

Na horyzoncie tylu k&#322;amstw,

Jak odnale&#378;&#263; siebie w&#322;a&#347;nie tam!

Ja!